

Kot

Niespodzianka była spora:
wypadł kot z telewizora!
„Dobranocka” była właśnie,
były jakieś bajki, baśnie,
kot się gdzieś wybierał w drogę
i nagle
spadł na podłogę.

Nie wiadomo, co się stało:
może miejsca miał za mało,
może była jakaś szpara,
może bajka była stara,
a może był jakiś błąd
i go nagle kopnął prąd?
Trochę się zachwiała wizja,
dali napis:
„Telewizja”,
ukazały się literki:
„Przepraszamy za usterki”,
pokazali jakieś mapy,
a kot -
spadł na cztery łapy
i rozejrzał się dokładnie:
– Widzę, że tu dosyć ładnie!
Miłe dzieci, pan i pani,
i poduszka na tapczanie...
Mleko jest?
– Jest.

– To wspaniale, bo ja tam nie wracam
wcale,
bo wiecie,
komu jak komu,
lecz kotu –
najlepiej jest w domu.

Myszy tańczą,
gdy rota nie czują.